**Fragment I**

Pierwszy numer pojawił się 3 września 1935 roku. Wydawnictwo było tygodnikiem. Adresowany był do uczniów szkół zawodowych i techników. Czasopismo liczyło 16 stron. Jego układ redakcyjny był jednak odmienny od prezentowanego wyżej „Młodego Technika”. W piśmie była poruszana problematyka z wielu dziedzin. Popularyzowała wiedzę z takich nauk jak: astronomia, matematyka, fizyka, chemia geologia, geografia czy historia. W czasopiśmie pojawiały się artykuły dotyczące zagadnień gospodarczych finansowych. Autorzy w sposób przystępny propagowali był rozwój kolejnictwa, lotnictwa. Prezentowali sylwetki znanych osób. Tygodnik wydawany w tonacji czarno-białej z odcieniami szarości, grantu i zieleni. Wydawnictwo było bogato ilustrowane i atrakcyjne graficznie. Do czasopisma pisali znani wówczas praktycy i teoretycy współpracujący z ZNP. M.in. inż. Jerzy Baumgartner, dr Jan Gadomski, Ignacy Hubner, inż. Władysław Kollisa, czy dr Stanisław Krajewski. Czasopismo zostało nagrodzone przez Wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego, który w jednym z numerów złożył autograf i napisał „Tylko moc gospodarcza krzepiąca poprzez świadomy i ofiarny wysiłek pokoleń stanowić może trwałą podstawę dla rozwoju potęgi państwa” (Michalska, 2014, s.69). „Młody Zawodowiec” był więc czasopismem bardzo różnorodnym i nie nastawionym tylko na jedną tematykę. Z założenia miał poruszać zagadnienia, z którymi na co dzień stykała się młodzież. W odróżnieniu do „Młodego Technika”, w tytule całkowicie zrezygnowano z porad praktycznych związanych z majsterkowaniem. Jak widać z tego krótkiego porównania „Młody Technik” i „Młody Zawodowiec” nawzajem się uzupełniały. Połączenie formuły obu czasopism stało się w przyszłości zalążkiem istniejącego do dziś miesięcznika „Młody Technik”.

 Po roku 1945 w Polsce nastąpiło gwałtowne umacnianie się władzy komunistycznych elit z nadania Moskwy. Kraj zniszczony wojenną pożogą potrzebował gwałtownego rozwoju zarówno w sferze życia gospodarczego jak i społecznego. Stan ten nie pozostawał bez wpływu na odbudowę instytucji kulturalnych i naukowych. „Młody Technik”, który zaczął się ukazywać po II wojnie światowej był wypadkową dwóch wcześniejszych czasopism. Mianowicie „Młodego Technika” Leona Rudawskiego z „Młodym Zawodowcem” Zbigniewa Przyrowskiego. Ten ostatni autor w wyniku zakończenia wydawania „Młodego Zawodowca” pod koniec roku 1950, stanął na czele nowego „Młodego Technika”, który to łączył w sobie cechy obu czasopism. Część warsztatową reprezentowaną dotąd przez „Młodego Technika” wydawanego do roku 1939 oraz część ogólną i popularyzatorską prezentowaną przez „Młodego Zawodowca” Nowe czasopismo cieszyło się bardzo dużą popularnością wśród młodzieży, głównie za sprawą prenumeraty. Począwszy od roku 1956 ukształtowała się stała struktura wydawnictwa, a także powoli podnoszono jakość papieru, na którym miesięcznik był wydawany.

 Pierwszym namacalnym efektem tego w przypadku „Młodego Technika”, było postawienie na unowocześnienie szaty graficznej czasopisma. Począwszy od pierwszego numeru ze stycznia 1956 roku, na okładce zaczęły pojawiać się kolorowe rysunki, zwykle obrazujące kluczowe tematy poruszany wewnątrz numeru.

Okładki poszczególnych wydań „Młodego Technika” z roku 1956 odnosiły się do zawartości głównych artykułów poruszanych w danym numerze. Ponadto zwraca uwagę również to, że były to ręcznie malowane rysunki, które miały za zadanie uatrakcyjnić wygląd każdego wydania. Autorami okładek byli późniejsi znani graficy tacy jak Mateusz Gawryś i Wacław Siemiątkowski.

 Cechą charakterystyczną okładki było też logo „Młodego Technika”. W 1956 roku logotyp składał się z pola w kształcie elipsy, którym zasadniczym elementem był duży wykonany drukowanymi literami w kolorze bladoniebieskim, czerwonym, lub białym z czarnym podcieniem. Kolorystyka logotypu zależała zapewne od kolorów występujących w rysunku na stronie pierwszej. Natomiast napis:” młody” został wykonany czcionką czarną stylizowaną na zapis rękopiśmienny. Całość uzupełniał napis: miesięcznik dla młodzieży” w kolorze czarnym, drukowanymi literami, stanowiący podpis pod logotypem. Same logo ulega pewnym drobnym modyfikacjom kolorystycznym tła. W części wydań występuje tło białe, ale występują też inne kolory.

**Fragment II**

Kryptowaluty to innowacja na rynkach finansowych, która stanowi narzędzie, dzięki któremu ludzie w dowolnym miejscu mogą przeprowadzać transakcję za pośrednictwem sieci bez centralnej instytucji zarządzającej. Mimo, że są instrumentem budzącym wiele kontrowersji, ryzykownym i słabo uregulowanym to ich obecność w gospodarce jest coraz większa, ponieważ rozpowszechnia się, nie tylko jako instrument inwestycyjny, ale również jako środek płatniczy. Zatem koncepcja kryptowalut łączy zalety gotówki z szybkością oraz wygodą transakcji elektronicznych i tym sposobem pełni rolę waluty cyfrowej, która nie ma oparcia w kruszcach, a jest unikalnym kodem uzyskiwanym poprzez kopalnie kryptowalut stanowiącym formę inwestycji jak i środka płatniczego.[[1]](#footnote-1) Pojawia się więc pytanie czy mechanizmy i zależności, które charakteryzują klasyczny rynek finansowy są odtwarzane na rynku kryptowalut. Chodzi tu głównie o efekt zarażania się rynków finansowych, ponieważ problematyka zmienności kryptowalut oraz ich korelacji z kursem złotego poruszana jest w publikacjach polskich naukowców [[2]](#footnote-2), a jego relacja w stosunku do EUR czy USD rozważał m.in Kądziołka[[3]](#footnote-3), który wykazał, że ryzyko inwestycji w bitcoina jest znacznie wyższe niż w przypadku walut tradycyjnych. Wartościowe konkluzje, dotyczące możliwości wykorzystania tradycyjnych narzędzi finansowych do analiz kryptowalut można znaleźć w publikacjach K.Piecha[[4]](#footnote-4)[[5]](#footnote-5). Publikacji dotyczących mechanizmów kształtujących wzajemne powiązania rynków kryptowalut opartych na różnych ideach i rozwiązaniach jest stosunkowo niewiele, co wynika bez wątpienia z ich niedługą obecnością w światowych finansach. Dlatego też celem artykułu jest zbadanie czy kryptowaluty jako procesy błądzą wspólnie czyli są skointegrowane i do opisu ich wzajemnej relacji można poprawnie stosować model z mechanizmem korekty błędów. W tym rozumieniu będzie można mówić o istocie efektu zarażania się rynków kryptowalut sprawdzając jednocześnie czy bitcoin jest naturalną walutą bazową dla pozostałych kryptowalut oraz czy można mówić o wspólnym błądzeniu BTC z pozostałymi kryptowalutami?

Ze względu na brak jednoznacznej definicji kryptowalut, wskazane jest skorzystanie z definicji waluty wirtualnej, która dotyczy szerszego pojęcia. Europejski Bank Centralny (EBC) zaproponował w 2012r. definicję, zgodnie, z którą wirtualna waluta to nieuregulowany cyfrowy pieniądz emitowany przez jego twórców, a wykorzystywany i akceptowany przez uczestników wirtualnego świata[[6]](#footnote-6). W 2015 r. EBC zredefiniował walutę wirtualną podkreślając, że jest to: cyfrowa reprezentacja wartości niewyemitowanej przez bank centralny, instytucję kredytową lub instytucję pieniądza elektronicznego, która w pewnych okolicznościach może być użyta jako alternatywa dla pieniędzy[[7]](#footnote-7). Zatem z definicji tych wynika, że waluty wirtualne, a co się z tym wiąże i kryptowaluty, nie są tym samym co pieniądz. Pojawia się więc pytanie: czy kryptowaluty można uznać za pieniądz z ekonomicznego punktu? Według autorów opracowanego w 2017r. raportu[[8]](#footnote-8) kryptowaluty są pieniądzem, brak im jednak jednoznacznego statusu prawnego. Autorzy wskazują, że w ich ocenie kryptowaluty spełniają wszystkie funkcje pieniądza, a także dysponują cechami, jakimi powinna być obdarzona jednostka pieniężna, jednak ich status prawny jest różny w poszczególnych państwach. Państwa członkowskie UE pozytywnie oceniają stosowanie technologii blockchain i podkreślają znaczenie gospodarki cyfrowej, nie mniej jednak każde państwo indywidualnie określa, jaką funkcję może pełnić kryptowaluta na ich obszarze i regulują krajową sferę rynku kryptowalut[[9]](#footnote-9). Należy jednak podkreślić, że z racji iż kryptowaluty bazują na zastosowaniu kryptografii, a w szczególności technologii blockchain, stanowiącej mechanizm kontroli i zarządzania ich obrotem, zapewnione jest bezpieczeństwo i anonimowość ich obrotu. Z drugiej strony bez wątpienia kryptowaluty różnią się w swej istocie od pieniądza, gdyż nie są wydawane przez banki centralne, a ich wartość nie zależy od polityki bankowej. W przeciwieństwie do regularnych walut, w których można emitować nowe pieniądze i dostarczać je do systemu pieniężnego, ceny kryptowaluty są oparte wyłącznie na podaży i popycie.

1. Raczkowski K., Postuła M., Kryptowaluty – przyszłość czy zagrożenie dla polskiego systemu finansowego,Zarządzanie i Finanse Journal of Management and Finance Vol. 15, No. 4/2017, s. 37-38 [↑](#footnote-ref-1)
2. Gal M., Pyć A. (2017), Rola kryptowaluty bitcoin na rynku walutowym, „Journal of Capital Market and Behavioral Finance”, Vol. 3(7) [↑](#footnote-ref-2)
3. Kądziołka K. (2015), Ocena ryzyka inwestycji w kryptowalutę bitcoin, „Współczesna Gospodarka”, nr 3 [↑](#footnote-ref-3)
4. Piech K. (2014), Polityka państw wobec kryptowalut [w:] R. Bartkowiak, P. Wachowiak (red.), Nauki ekonomiczne w XXI wieku. Stan obecny i perspektywy rozwoju, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa [↑](#footnote-ref-4)
5. Piech K., red. (2017), Podstawy korzystania z walut cyfrowych, Instytut Wiedzy i Innowacji, Warszawa [↑](#footnote-ref-5)
6. European Central Bank, Virtual Currency Schemes, Frankfurt am Main, październik 2012 [↑](#footnote-ref-6)
7. European Central Bank, Virtual Currency Schemes – a futher analysis, February 2015 https://www.ecb.europa.eu/pub/pdf/other/virtualcurrencyschemesen.pdf [↑](#footnote-ref-7)
8. Podstawy korzystania z walut cyfrowych, red. K. Piech, Instytut Wiedzy i Innowacji, Warszawa 2017 [↑](#footnote-ref-8)
9. European Parliament, A8-0168/2016, Report on virtual currencies (2016/2007(INI)) Committee on Economic and Monetary Affairs, 3 maja 2016 r., http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=-//EP//NONSGML+REPORT+A8-2016-0168+0+DOC+PDF+V0// EN [↑](#footnote-ref-9)